Nr 78. Kraków, Piątek 5 Kwietnia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków
Telefon Nr. 190.

Czciciele złotego cielca.

Żydostwo, ten prawdziwy a groźny internacyonał, z roku na rok potężnieje w Austryi i na kształt potwornego polipa oplata i dusi cały organizm życia socyalnego w tem państwie. Pieniądz stanowi jego broń główną, za pomocą której, deprawując wszystkich i wszystko, dąży wytrwale do ostatecznego celu, którym jest dla niego zawładnięcie światem aryjskim, do czego znów zniszczenie kultury chrześcijańskiej stanowi warunek konieczny.

Wiadomo, że Wiedeń jest środowiskiem, które koncentruje w sobie, obok najwybitniejszych sił intelektualnych żydowskich, — także najważniejsze źródła ich potęgi finansowej pod postacią rozmaitych instytucyj i bogatych firm prywatnych. Otóż nie będzie chyba od rzeczy zapoznać się z tem środowiskiem i to na podstawie informacyj, zaczerpniętych z niepodejrzanego o stronniczość, bo żydowskiego źródła.

Oto, czego się tam dowiadujemy.

Wielki kapitał jest reprezentowany w Wiedniu przez kilka potężnych firm prywatnych i znaczną liczbę banków. Firmy prywatne nie składają wprawdzie publicznie rachunków, chowając po cichu do kieszeni swe zyski; nie ulega jednak kwestyi, że silny ruch chrześcijańsko socyalny, zapoczątkowany przez Luegera od r. 1897, bynajmniej nie umniejszył tych firm ani wpływu, ani zdolności powiększania majątku.

Najzagorzalszy bowiem trybun ludowy nie ośmieli się twierdzić, że skutkiem antykapitalistycznej agitacyi Luegera, Gessmanna lub Weisskirchnera ucierpieli cokolwiek trzej Rothszyldzi, Reitzesy, Schoellery itd.

Co się zaś tyczy banków, — to sprawa przedstawia się dokładniej, ponieważ muszą one składać publicznie rachunki, z których nabrać można jasnego wyobrażenia, o ile walka, podjęta przeciw nim przez chrześcijańsko socyalnych, była skuteczną.

A więc, gdy Dr Lueger wystąpił w pole przeciw wielkiemu kapitałowi, — istniało w Wiedniu 11 wielkich banków (żydowskich), które rozporządzały kapitałem 629 milionów, zaś z końcem 1911 roku posiadały one 815 milionów, czyli o 186 milionów więcej. Oprócz tego Zakład kredytowy ziemski, Merkury, Bank obrotowy, Bank depozytowy i Unionbank powiększają obecnie swój kapitał zakładowy.

Przejdźmy teraz do zysków, jakie ten kapitał przynosi.

Jak się bankom powodzi, pokazuje się przedewszystkiem ze stanu ich funduszów rezerwowych. Fundusze te wynosiły wówczas, gdy chrześcijańsko-socyalni wyruszyli na krucyatę przeciw żydowskiemu kapitałowi, w owych jedenastu bankach 196 milionów, czyli równały się 33$^1/_2$ proc. kapitału akcyjnego.

Dzisiaj zaś wynoszą one 332 mil., to jest 40$^1/_4$ proc. podwyższonego kapitału, a więc wzrosły o 136 milionów.

Jak wysokim był czysty zysk banków w 1897 roku?

Równał się on okrągło 60 milionom, czyli 9·54 proc. kapitału akcyjnego.

W r. 1911 tesame cyfry wynosiły: 94$^1/_4$ mil. i 11·57 proc., a więc przeszło 2 procent więcej przy tak znacznie powiększonym kapitale. Z tego czystego zysku otrzymali akcyonaryusze przed 15 tu laty 24·9 mil. dywidendy, czyli 7·78 procent kapitału akcyjnego — w roku ubiegłym 7$^1/_2$ mil, czyli 9 proc. kapitału akcyjnego.

Idźmy dalej. W roku 1897 wartość kursu akcyj, wypuszczonych przez banki, o których mowa, wynosiła 963 milionów, to jest, że za każdą akcyę w przecięciu płacono przeszło półtora raza więcej, niż wynosiła kwota na nią wpłacona.

Przy końcu zaś 1911 roku wartość ta podniosła się do 1412 mil., tj. wzrosła o 449 milionów, a stosunek wartości kursowej akcyj do ich wartości nominalnej równał się nie 153 proc., lecz 173 proc.

Streśćmy powyższe pozycye: w ciągu lat piętnastu kapitał banków wzrósł o 186 milionów, fundusze rezerwowe — o 136 milionów, czysty zysk — o 34$^1/_4$ proc., dywidenda — o 1$^1/_4$ proc., a wartość kursu — o 449 milionów.

W dodatku trzeba i to wziąć na uwagę, że obecnie w Wiedniu niema prawie poważniejszej instytucyi bankowej, którąby nie posiadała jednej lub więcej filii na miejscu. W Wiedniu otwiera także ostatnimi czasy swe filie wiele czeskich i węgiersko-żydowskich instytucyi bankowych.

Tyle o tryumfach wielkiego kapitału w stolicy monarchii wedle artykułu podawanego przez dziennik „Der Morgen“, znany i wpływowy organ giełdziarzy wiedeńskich.

Czciciele złotego cielca tryumfują. W wyobraźni ich wznosi się już olbrzymi przybytek, gdzie będzie czczony ten bożek i dokąd oni tylko, jako kapłani, będą mogli wstępować. Jeżeli taki Lueger zaszkodzić im nie mógł, jeżeli wyszli zwycięsko z walki, podjętej przeciw nim przez tak potężne stronnictwo, jakiem była swego czasu partya chrześcijańsko-socyalna — to czegoż mogą obawiać się w Austryi?...

Ale te pijawki finansowe i geszefciarze bez skrupułów, ci protektorzy wszystkich, nawet przewrotowych, byle antychrześcijańskich i antynarodowych żywiołów, zapominają o tem, że rozgoryczenie ludności chrześcijańskiej, oparte na dokładnej świadomości krzywd od nich doznanych, może przybrać formę bardzo ostrą. W walce eksterminacyjnej, prowadzonej przez plutokracyę żydowską przeciw całemu społeczeństwu chrześcijańskiemu w Austryi, cierpią najwięcej ci, którzy są najsłabsi ekonomicznie. Jeżeli w takim Wiedniu, gdzie przecież bądź co bądź, samowiedza nieżydowskiej ludności jest rozbudzona i gdzie ta ludność o wiele więcej jest ekonomicznie silniejszą, niż u nas w Galicyi, udało się żydom zająć tak dominujące stanowisko — to jakżeż smutno przedstawić się, muszą stosunki galicyjskie!

Wielki kapitał wiedeński przez promieniowanie rozszerza swe wpływy na kraje koronne. Oczywiście najwięcej tam, gdzie natrafia na mniejszą odporność. I tak, mamy najlepszy dowów w Krakowie, że wielki kapitał żydowsko-wiedeński znajduje u nas podatny grunt dla siebie, skoro w ostatnich kilku latach powstaje tu jedna za drugą filia rozmaitych banków wiedeńskich. Wprawdzie pocieszamy się z właściwym sobie optymizmem, że „pecunia non olet“, że wszystko jedno skąd pieniądz pochodzi, byle można było zeń korzystać — sądzimy jednak, że to tylko wymówka, wymyślona dla pokrycia własnego niedołęstwa. Nawet w sprawach natury finansowej trzeba uwzględnić etykę, której prawideł nie wolno bezkarnie przekraczać. Zbrudzony i krzywdą ludzką splamiony pieniądz żydowski jeszcze nigdy nikomu szczęścia nie przyniósł.

Jedynym więc dla nas ratunkiem dążyć do podniesienia się na polu ekonomicznem, starać się o nagromadzenie w swem ręku jaknajwiększej siły finansowej, lecz nie dla celów agresywnych, jak to czynią czciciele złotego cielca, a jedynie dla celów samoobrony. Budzić świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ludności chrześcijańskiej ze strony żydowskiego internacyonału i popierać wszystko, co może przed tem niebezpieczeństwem uchronić — to jeden z pierwszych i najważniejszych obowiązków uczciwej, polskiej i chrześcijańskiej prasy.

Z prasy ludowej.

(Pisma ludowe o procesie p. Stapińskiego. — Osobliwe pojęcie honoru i uczciwości — Wszechpolacy i stojałowszczycy to jedno stronnictwo.—Tak twierdzi p. Grabski. — Dwa Zjazdy. — Żądania wszechpolaków. — Sumienie p. Zamorskiego. — Brońmy ziemi. — Zmiany w układzie stronnictw politycznych na wsi).

Proces p. Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie“ odbił się głośnem echem w całej prasie ludowej w kraju.

Wszystkie pisma ludowe, z wyjątkiem oczywiście „Przyjaciela Ludu“ zgodnie stwierdziły, że wyrok uwalniający redaktora „Ojczyzny“ był równocześnie wyrokiem, zasądzającym przywódcę ludowców. — „Głos Ludu“ w artykule procesowi poświęconym, wywodzi, że p. Stapiński cofnięciem skargi przyznał, iż „brał pieniądze i sprzedawał się“, wobec czego w życiu publicznem dla przedajnego prezesa ludowców nie może być miejsca. Należy reprezentacyę naszą w Wiedniu z takich, jak p. Stapiński ludzi, oczyścić.

Podobnie przemawiają inne pisma. „Ojczyzna“ pisze:

> Oświadczamy to dziś już głośno i bez żadnych zastrzeżeń — dla nas sprawa Stapińskiego nie jest zakończona. I dopóty zakończoną być nie może, dopóki nie odniesiemy ostatecznego zwycięstwa na całej linii. Takiem zaś zwycięstwem może być jedynie zmuszenie Stapińskiego do dalszej, ostatecznej ucieczki, ucieczki z pola naszego życia politycznego.

Natomiast „Przyjaciel Ludu“, jak było do przewidzenia, uważa koniec procesu za „wielkie zwycięstwo“ swego redaktora. W osobnej broszurze, zatytułowanej: „Sąd nad kłamcami wszechpolskimi“ podnosi i chwali p. Stapiński swoją bezinteresowność w pracy dla ludu. W broszurze tej znajdujemy cały przebieg rozprawy, oczywiście tendencyjnie przykrojony i zeznania świadków złożone do protokołu z odpowiednimi komentarzami p. Stapińskiego.

Wkońcu pisze p. Stapiński:

> W ten sposób dwa procesy już załatwione, ze Szajowiczem i „Ojczyzną“. Pozostaje jeszcze proces o Bank parcelacyjny, który się rozpocznie 11 kwietnia b. r. we Lwowie. Proces ten odkryje do reszty podłotę macherów wszechpolskich z Drem Grabskim na czele.

Przywódca ludowców, jak widać, jest bardzo zadowolony z przebiegu swego procesu i jego zakończenia.

Wszechpolacy także zapowiadają wydanie broszury, która będzie zawierała szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozprawy sądowej, zeznania świadków z komentarzami i objaśnieniami. Z zapowiedzi „Ojczyzny“ można wnioskować, że interesy p. Stapińskiego długo jeszcze będą przedmiotem publicznej dyskusyi, tem bardziej, że przywódca ludowców niesłychanie wyzywające zajmuje stanowisko i zbyt... śmiele opinii publicznej się przeciwstawia: W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“, na naczelnem miejscu, znajdujemy np. takie „oświadczenie“ p. Stapińskiego w odpowiedzi na głosy prasy niezależnej o jego ostatnim procesie:

> Ataki, obelgi, oszczerstwa, rzucane na mnie ze wszystkich stron przez wrogów zjednoczenia chłopskiego, nietylko mnie nie bolą, ale owszem, poczytuję je sobie za zaszczyt i za dowód, że idę dobrą drogą. Tak pojdę i nadal w imię zjednoczenia i zwycięstwa chłopskiego, ufny, że prawda i sprawiedliwość musi odnieść zwycięstwo nad kłamstwem i krzywdą. Zanadto dużo mam innej pracy, dlatego na ataki i wymyślania nie odpowiadam.

Takie oświadczenie na zarzuty przedajności i handlarstwa — to już więcej niż niezwykła nawet... odwaga. Tak pisać może tylko człowiek, mający inne, niż przeciętny śmiertelnik pojęcia, o uczciwości osobistej i politycznej, o honorze i wstydzie...

„Ojczyzna“ i „Wieniec Pszczółka“ poza procesem pana St. zajmowały się w ostatnim czasie przygotowaniem zjazdów partyjnych. Z artykułów przedzjazdowych wielce charakterystycznym jest artykuł prof. Grabskiego, zamieszczony w „Ojczyźnie“, dotyczący stosunku wszechpolaków do stojałowszczyków, w którym między innemi czytamy:

> Z powiatów bliższych Krakowa wybierze się zapewne więcej delegatów na zjazd stojałowszczyków, jak na nasz zjazd wszechpolski we Lwowie. A to tem bardziej, że w tych powiatach: żywieckim, bialskim, chrzanowskim, bocheńskim, brzeskim, tarnobrzeskim, niskim, sokołowskim, przeworskim taka już jedność jest między wszechpolakami i stojałowszczykami, że zamiast osobne robić komitety wszechpolskie i osobne komitety stojałowszczyków, mamy wspólne komitety „Związku narodowo-ludowego“.
>
> Więc niejeden sobie powie: wszystko jedno(!) czy jechać do Lwowa na zjazd wszechpolski, czy do Krakowa na zjazd stojałowszczyków — a do Krakowa bliżej i mniej droga kosztuje.
>
> To prawda, że dzisiaj nie ma już jakby żadnej różnicy między wszechpolakami a stojałowszczykami.

A wiec między wszechpolakami a stojałowszczykami panuje już rozczulająca zgoda i miłość, sięgająca tak daleko, że stojałowszczycy razem się z wszechpolakami organizują. Rozumiemy to dobrze. Widzieliśmy też, kto przewodził na zjeździe stojałowszczyków i kto p. Zamorskiego „dziedzicznie“ wybierał prezesem.

Ostatnie numery „Ojczyzny“ i Wieńca Pszczółki“ zapełnione są tryumfalnemi artykułami „po zjazdach“. Prof. Grabski między innemi pisze w „Ojczyźnie“:

---

26 WEATHERBY CHESNEY.

TRAGICZNY SZMARAGD.

(Powieść).

— Macie tu podobno piękny szmaragd? — rozpoczął Spencer.

Kupiec podniósł głowę, nie zdziwiony pytaniem, którego się widocznie spodziewał. Obrzucił teraz dopiero gości swoich badawczem spojrzeniem, jakby chciał otaksować ich wartość, dla przekonania się czy są dostatecznie odpowiedzialnymi klientami.

Egzamin wypadł pomyślnie. Kupiec wiedział widocznie, że podróżujący Anglicy, bywają nieraz zaniedbani w stroju, co nie przeszkadza im w rozporządzaniu pokaźną nieraz gotówką.

— Mam tu istotnie drogi kamień, godzien królewskiego skarbca, ale pokazuję go tym tylko, którzy byliby w stanie go zakupić.

— Może znajdziecie w nas nabywców, ale nie będziemy przecie targować kota w worku — zauważył Spencer.

Ellison nie mieszał się wcale do rozmowy, zdecydowany wystąpić w takim tylko razie, gdyby zaszła potrzeba czynnej interwencyi. Nie przewidywał zresztą skąd pochodzić mogło niebezpieczeństwo.

Machometański kupiec był małym, zgarbionym starcem i nie mógł być chyba nikomu groźnym. Drożył się on jeszcze pewien czas zanim dozwolił oglądać klejnot. Następnie zamknął starannie drzwi sklepu, zagasił w nim światła i zaprowadził swych gości do małej komórki, a raczej szafy ściennej, wgłębionej w murze. W ręku trzymał niewielki kaganek, którym oświetlił z góry ową skrytkę, odsunąwszy poprzednio rodzaj zasuwy.

Wówczas ukazały się oczom jego gości liczne i wyborowe klejnoty, umieszczone za szklaną witryną. Wśród nich spoczywał na honorowem miejscu, wspaniały szmaragd, w starożytnej, indyjskiej oprawie.

Spencer pochłaniał go oczyma. Kształt i wielkość jego, wydały mu się zupełnie te same co tego, który oglądał w Hexham hallu, oprawa tylko zdawała się być misterniej wyrobiona i miała na sobie patynę czasu, której nie mógł naśladować twórca fałszywego kamienia.

Spencer pamiętał zresztą dobrze, że lord Hexham, rozpoznał właśnie po owej oprawie dokonane oszustwo. Łatwo sobie wyobrazić, jakiego doznał wzruszenia, widząc się tak bliskim przedmiotu, od którego zależała jego przyszłość. Nie mógł też oderwać oczu od szmaragdu, który wywierał na niego magnetyczny wpływ.

Ellison wodził wzrokiem po umieszczonych za witryną klejnotach i stwierdził z zadowoleniem, że nie było wśród nich żadnej czarnej perły.

Szmaragd więc był odnaleziony, chodziło teraz o odszukanie tych, którzy go tu umieścili.

Gdyby Spencer znajdował się w Anglii, rzecz cała przedstawiałaby się bardzo prostą. Zgłosiłby się do policyi i poleciłby jej uwadze jubilera, który przyjmował w zastaw kradzione przedmioty, a szmaragd powróciłby w krótkim czasie do rąk właściciela.

Tu jednak nie można było nawet marzyć o używaniu tego rodzaju środków. Wysepka, na której odbywały się owe jarmarki klejnotów, była sporną posiadłością, nie posiadającą właściwie żadnych legalnych władz.

Było też publiczną tajemnicą, że odbywały się tu nieraz niezbyt uczciwe machinacye, ale też z drugiej strony nigdzie może w całym świecie nie spotykało się tak cennych i osobliwych okazów i nie kupowało się ich po tak niskich cenach.

Spencer zdecydował się więc na zaproponowanie kupcowi pewnej kwoty, za którą zakupićby mógł szmaragd.

Chodziło mu tylko o zbadanie gruntu, bo ściśle biorąc, nie miał zamiaru kupować klejnotu, który był prawną własnością lorda Hexham.

— Oddano mi go w zastaw w zamian za dwa tysiące suwerenów — odparł kupiec.

— W takim razie nie przysługuje wam prawo sprzedania go.

— Owszem, mogę zrobić z klejnotem, co mi się podoba, bo ludzie, którzy go zastawili, nie zwrócili mi moich pieniędzy w oznaczonym terminie.

— Oho! — mruknął Spencer — wynaleźli więc wyborny sposób spożytkowania swej kradzieży bez niebezpieczeństwa dla siebie.

Wymykała mu się więc nadzieja schwytania domniemanych złodziei. Przyszło mu jednak na myśl, że dwa tysiące suwerenów jest kwotą zbyt mała w stosunku do wartości szmaragdu.

Czy możliwem było, aby ten, który posunął się aż do zbrodni dla zdobycia klejnotu, pozbywał się go z tak małą korzyścią.

Była to zagadka, której rozwiązanie nastąpić musiało prędzej, niż się tego spodziewał.

— A więc odstąpilibyście nam wasz szmaragd, w razie, gdybyśmy wam zwrócili pożyczoną kwotę?

Za całą odpowiedź mahometanin podniósł oczy w górę z wyrazem bezgranicznego oburzenia. Następnie wykonał kilka gestów, któremi zdawał się wzywać wszystkich na świadków niesprawiedliwości, jaka mu się dzieje i zasunął bez słowa witrynę, za którą ukryte były klejnoty.

Powrócił potem spokojnie na swoje miejsce, nie zwracając już najmniejszej uwagi na swoich gości.

Ellison i Spencer nie mogli się wstrzymać od uśmiechu na widok tej całej charakterystycznej mimiki.

— No, no! — rzekł pojednawczo Spencer — nie pożałujecie trudu, jaki ponieśliście, pokazując nam wasze skarby, przyjmijcie tymczasem to, jako zadatek naszej wdzięczności.

Mówiąc to, położył obok mahometanina parę sztuk złota, które podziałały na jego oburzenie, jak balsam kojący.

Niemota jego znikła w jednej chwili, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ustępując miejsca niepowstrzymanemu potokowi wartkiej wymowy, ilustrowanej żywymi gestami.

— Wiedziałem przecie odrazu z kim mam do czynienia i że panowie nie życzycie krzywdy biednego człowieka, 2000 suwerenów za taki klejnot! A cóżby mi zostało za moje trudy, za moją krwawą pracę i za moje męstwo, które pozwoliło mi nabyć ten nadzwyczajny szmaragd od ludzi, którzy umieją często płacić pchnięciem sztyletu, zamiast pięknymi, złotymi pieniądzmi.

— Zrobiłem to prawie przez litość, nad tym pięknym klejnotem, który nie powinien poniewierać się w rękach niegodnych ludzi.

— Więc to tak niegodni ludzie sprzedali wam ten klejnot? a czy nie moglibyście opisać nam jak wyglądali? — spytał Spencer.

Ale tu przebiegły handlarz nie okazał żadnej gotowości objaśnienia swych gości. Nie leżało to wcale w jego interesie. Oświadczył więc stanowczo, że nie pamięta ich wyglądu i że to zresztą nie należy do rzeczy, skoro klejnot jest dziś jego własnością i może nim rozporządzać podług woli.

Należało na razie na tem poprzestać i mieć na oku kupca i jego sklep.

Spencer przypomniał sobie, że Mahadi Rajana, prosił go przedtem, aby nie przedsięwziął nic bez jego porady. Spotkał też Malajczyka, czekającego na nich zaraz u progu.

— Widzieliśmy szmaragd — rzekł mu z uśmiechem Spencer — i jak widzisz, nie spotkało nas nic złego.

— Więc to ten sam? — spytał Malajczyk.

— Mógłbym przysiądz, że jest kubek w kubek podobny do tego, który widziałem w Hexham-hallu.

— Ale przecież ten, który tam znaleziono, był tylko naśladownictwem.

— Dlatego właśnie ten musi być prawdziwym. Na niewiele się to nam jednak przyda — dodał Spencer — bo nie chodzi nam tyle o szmaragd, co o ludzi, którzy go zastawili, twój zaś kupiec jest bardzo tajemniczy i nie chce nas wcale objaśnić pod tym względem.

— O! co do tego sahibowie mogą być spokojni, mam już w ręku wszystkie nitki kłębka, doprowadzę rzecz do końca i jeśli tylko szmaragd jest prawdziwy...

— Nie chcesz wierzyć w jego tożsamość, ponieważ nie spotkało nas dotąd z jego powodu żadne nieszczęście.

— Przynosi on nieszczęście tylko tym, którzy pożądają go przez chciwość lub zamiłowanie blasku — odparł poważnie Malajczyk.

— W takim razie powinien przedewszystkiem spiorunować obecnego swego właściciela.

— Ten spełnia tylko swoje rzemiosło, nie szukał zresztą szmaragdu, który sam do niego trafił — odrzekł Malajczyk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niech stańczyki i ich posiepaki ludowcowe wiedzą, że reforma wyborcza musi być w tym roku i że musi być dla Polaków 56 procent mandatów w kuryi wiejskiej. I będziemy w całym kraju robić wiece i zebrania po powiatach i gminach za reformą gminną. Tak dalej być nie może, żeby w gminie rządził starosta. Wójt musi być dla gminy, a nie dla starosty.

P. Zamorski w „Wieńcu Pszczółce" w artykule: „Kochani Bracia" ze łzami w oczach dziękuje za zaufanie, wyrażone mu na kongresie. Sumienie jednak pyta się p. Z. „Czy ty potrafisz godnie odpowiedzieć temu zaufaniu? Czy kiedyś nie okaże się, żeś zawiódł pokładane nadzieje i zranił te tysiące serc, które ci się szczerze i uczciwie w całości ofiarują!"

Widocznie sumienie pana Z. bardzo go niepokoi, kiedy aż publicznie te wątpliwości podnosi.

„Głos Ludu", organ chrześcijańsko-społeczny zamieścił w ostatnim numerze gorący artykuł wzywający do obrony ziemi, tej głównej podstawy naszej narodowej egzystencyi. W najnowszym zaś numerze, który dziś z pod prasy wyszedł, zamieszcza „Głos Ludu" artykuł zwolennika stronnictwa chrześcijańsko-ludowego p. Piętki o kongresie tegoż stronnictwa wykazujący, że stojałowszczycy znaleźli się pod komendą wszechpolską i są obecnie oddziałem narodowej demokracyi. W ten sposób w układzie stronnictw politycznych w Galicyi nastąpiła nowa przemiana. Czy ona jednak ludowi i krajowi wyjdzie na korzyść — można wątpić.

Zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi.

Chorwacki „Dziennik urzędowy" ogłasza pismo własnoręczne cesarza, które mianuje dotychczasowego bana Cuvaja komisarzem królewskim dla Chorwacyi i Slawonii.

Równocześnie ogłasza tenże dziennik proklamacyę królewskiego komisarza Cuvaja, stwierdzającą, że wszelkie funkcye autonomicznego ciała ustawodawczego zostały wstrzymane, a więc przerwane, zostają także wszystkie czynności przygotowawcze do wyboru przedstawicieli narodu.

Chorwacki „Dziennik urzędowy" ogłosił trzy rozporządzenia komisarza królewskiego Cuvaja. Pierwsze dotyczy zarządzeń prewencyjnych względem prasy, mianowicie cenzury prewencyjnej, drugie zawiesza prowizorycznie moc prawną ustawy z roku 1875 o zgromadzeniach, trzecie zarządza oddanie całej policyi w ręce władz krajowych i zapowiada utworzenie w kraju komisaryatów policyjnych.

A więc zawieszenie konstytucyi chorwackiej! Władze autonomiczne przestają funkcyonować, Sejm został rozwiązany, nowe wybory nie rozpisane, zamiast odpowiedzialnego przed Sejmem chorwackim bana staje na czele rządu nieodpowiedzialny komisarz królewski z władzą dyktatorską. Prasa skrępowana, wolność zgromadzeń zniesiona, policyant przychodzi do głosu! Chorwacya przechodzi znowu — już poraz drugi od r. 1868, ciężkie przesilenie konstytucyjne.

Zawieszenie autonomii chorwackiej jest dziełem zarówno prezesa gabinetu hr. Khuen Hedervarego jak i dotychczasowego bana Cuvaja. Cuvaj został zamianowany banem 22 stycznia br. po dymisyi Tomasicza. Zastał on nowowybrany sejm chorwacki składający się zaledwie z 21 posłów partyi rządowej a więcej niż z 50 posłów wrogich rządowi. Wobec tego ban rozwiązał Sejm, by przy pomocy gwałtów i korupcyi wyborczej uzyskać większość sobie oddaną.

Tymczasem rozwiązanie Sejmu dało wynik zupełnie nieoczekiwany. Oto obie wielkie partye opozycyjne: koalicya serbsko-chorwacka i stronnictwo prawa (tzw. prawasze) połączyły się celem wspólnego zwalczania bana. Kompromis ten poszedł nadto dalej, bo koalicya przyjęła do swego programu zasadniczy postulat prawaszów, żądający dla Charwacyi odrębności państwowej. Banowi groziła więc nietylko nieuchronna klęska wyborcza, ale nadto nowa większość Sejmu zwalczałaby unię z Węgrami, istniejącą od ugody węgiersko-chorwackiej w r. 1868 i domagałaby się dla Chorwacyi samodzielności państwowej i przekształcenia monarchii w duchu tryalizmu. By tego uniknąć, rząd węgierski zawiesił konstytucyę Chorwacyi.

Zawieszenie konstytucyi rozgoryczy oczywiście Chorwatów i pogłębi jeszcze rozdział między Węgrami a Chorwacyą. — Ogromna większość ludności, a zwłaszcza młodzież przepojona jest słuszną niechęcią do Węgier i nienawidzi madyarońskiego Cuvaja, wiernego pomocnika gnębicieli ludu chorwackiego. Ten Cuvaj jest wprawdzie z pochodzenia Chorwatem i przez lat kilka był szefem sekcyi w rządzie zagrzebskim, jednak dla karyery oddał się na usługi węgierskie. Jego krótki okres rządów bańskich zaznaczył się jedynie gwałtami, konfiskatą pism i uwięzieniem polityków opozyjnych. Jako komisarz rządowy pohula sobie teraz Cuvaj na sposób Skałłona lub — by nie szukać porównań obcych — na wzór generała Ramberga, który w r. 1883 rządził Chorwacyą, jako „komisarz królewski".

Z chwilą, gdy gabinet Khuena upadnie, stosunki węgierskie zostaną uperządkowane, skończy się i świetność Cuvaja. Przejdą jego rządy do historyi Chorwacyi, jako najsmutniejszy okres dziejów nieszczęśliwego narodu, skazanego na samowolę i bezprawia szowinizmu węgierskiego.

My Polacy, którzy przeżyliśmy okresy Hurki, Murawiewa i Skałłona — z sympatyą winniśmy śledzić walkę Chorwatów o swe prawa, walkę z przemocą, despotyzmem i dzikością Madyarów.

Kongres Eucharystyczny w Wiedniu.

Z nadesłanego nam, bardzo obszernego programu XXIII. międzynarodowego kongresu Eucharystycznego, wyjmujemy następujące najważniejsze szczegóły:

W dniu 10 września b. r. — przybycie uczestników i uroczysty pochód do katedry św. Szczepana; dnia 11, środa, pierwsze uroczyste posiedzenie, powitanie uczestników, odczytanie papieskiego „breve"; dnia 12 rano, — obrady sekcyj, popołudniu drugie uroczyste posiedzenie; dnia 13 piątek, rano dalsze obrady sekcyj, popołudniu trzecie uroczyste posiedzenie; dnia 14, sobota (święto Podwyższenia Krzyża św.), rano, końcowe posiedzenie uroczyste, — popołudniu spowiedź; 15 niedziela rano, komunia wspólna, a od g. 10 do 1 uroczysta procesya z Najśw. Sakramentem, która wyruszy z katedry św. Szczepana i przez Wollzeile i Ringstrasse dojdzie do bramy Burgu. Tam zostanie odprawioną msza św. i będzie udzielonem błogosławieństwo, następnie przez Kohlmarkt i Graben procesya powróci do katedry.

Bezpośrednio przed kongresem Eucharystycznym odbędą się w Wiedniu dwa inne katolickie kongresy naukowe, a mianowicie między 6 a 10 września kongres katechistyczny. a od 10 do 11 go tegoż miesiąca kongres pedagogiczny. W dniu zaś 7 września zostanie otwartą wystawa sztuki kościelnej. Dalej projektowaną jest liturgiczno-katechetyczna wystawa miniatur w ces. bibliotece dworskiej.

Dla służby Bożej, oraz narad członków kongresu nie należących do narodowości niemieckiej, lub należących do wschodnich obrządków zarezerwowane będą osobne kościoły w I. dzielnicy miasta.

Po zamknięciu kongresu odbędzie się dziękczynna pielgrzymka do Mariazell.

Powyższy program ustalony został na posiedzeniu komitetu przygotowującego kongres, odbytem 29 marca b. r., w którem wziął także udział jako gość, książę biskup krakowski Sapieha w towarzystwie X. Kulińskiego, rektora kościoła polskiego w Wiedniu. Z Polaków zasiadają w tym komitecie: hr. Jan Resseguier i hr. Karol Lanckoroński.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 10, zachód przypada o godzinie 6 minut 15; długość dnia godzin 13 minut 15

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Wincentego, pojutrze w sobotę Celestyna.

Religia socyalistów. Posłowie socyalistyczni parlamentu niemieckiego należą do zdecydowanych wrogów chrystyanizmu. Ateizm jest jedyną ich „religią", jeżeli można mówić o religijnych przekonaniach ludzi, którzy negują istnienie Boga i życia pozagrobowego. — Mimo to — ze względów taktycznych, by nie zrażać wierzących robotników, do albumu poselskiego, wydawanego przez kancelaryę „Reichstagu" większość socyalistów (jest ich obecnie 110) wpisało chrystyanizm jako swą religię. Za bezwyznaniowych podało się 40 posłów socyalistycznych, między nimi August Bebel i Stadthagen. Sześciu uważa się już nie tylko za bezwyznaniowych, ale nawet za bezreligijnych. Wolne religijnych jest ośmiu, dysydentów zaś jest 11. Chrześcijanie dzielą się na 18 „ewangielików" (Heine, Dawid, Dietz) i jeden „luteranin", 3 katolików, jeden „ochrzczony po katolicku"; a jeden (Pinkaut) nazwał się niemiecko-katolikiem. Wyznania żydowskiego jest czterech posłów. Trzech socyalistów nie podało swego wyznania z powodów zasadniczych.

W Austryi prawie wszyscy posłowie socyalistyczni są bezwyznaniowcami. Żydów jest wśród nich kilkunastu, między nimi przywódcy: Adler, Freundlich, Austerlitz, Diamand, Liebermann i inni. Ci ostatni są oczywiście największymi wrogami chrześcijaństwa. Semicka nienawiść do kultury chrześcijańskiej jest przecie zasadniczą tendencyą ich politycznej działalności.

Kraków, dnia 4 kwietnia.

Złożenie życzeń ks. biskupowi Sapieże. W sobotę o godz. 12 w południe złoży kapituła oraz duchowieństwo świeckie życzenia świąt Wielkanocnych ks. biskupowi Sapieże.

X. biskup Anatol Nowak mianowany został wikaryuszem generalnym dyecezyi krakowskiej i prezesem sądu małżeńskiego biskupiego.

Uroczystość Kościuszkowska w Teatrze miejskim. W niedzielę 14 b m., jako w dzień Kościuszkowski, urządzony przez Koło T. S. L. im. Tad. Kościuszki dane będzie ku uwiecznieniu rocznicy bitwy Racławickiej w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" z dyrektorem Solskim w roli tytułowej. Słowo wstępne wygłosi poseł do Sejmu i parlamentu Wincenty Witos z Wierzchosławic. Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można już od dziś dnia w Kasie zamówień przy pl. Maryackim l. 9.

Muzyka kościelna. Jutro w wielki piątek wykona kwartet p. dyr. Czyżowskiego sławną kompozycyę Haydna „Siedm słów Chrystusa" w kościele akad. św. Anny o godzinie 6 popołudniu — zaś o godz. 7 wieczorem w kościele św. Andrzeja.

Lutnia pod batutą p. Lewickiego wykona w Wielki piątek w kościele N. P. Maryi o godzinie 8 wieczór szereg kompozycyi wielkopostnych na chór męski a capella.

Z Tow. filozoficznego. Na ostatniem posiedzeniu naukowem Tow. Filozoficznego referował prezes prof. Dr M. Straszewski rzecz o nieznanych pismach Józefa Gołuchowskiego.

Idąc w ślad za listem Józefa Gołuchowskiego, pisanym w roku 1821 z Warszawy do Bandtkiego w Krakowie, odszukał prof. Straszewski w codziennem piśmie, które wychodziło w Wiedniu pt. „Der Wanderer", roczn. 1816-17 szereg artykułów J. Gołuchowskiego, które pisał, kończąc swoje studya w Akademii Terezyańskiej w Wiedniu. Artykuły zawierają opisy salin wielickich, Krakowa i jego okolic, wreszcie różnych tematów historycznych. Między niemi zaś znalazły się także trzy artykuły treści filozoficznej. Tytuły ich są: 1) Do wielbicieli czasów ubiegłych, 2) Duch obywatelski, 3) Jakie jest najlepsze wychowanie? Omawiając te prace młodego wówczas, zaledwo 20 lat liczącego myśliciela naszego, wykazał profesor Straszewski, jak zajmujące światło rzucają one zarówno na rozwój umysłowy Gołuchowskiego, jako też i na prądy w młodszem wówczas pokoleniu występujące. Zestawił jego poglądy i wykazał ich pokrewieństwo z równocześnie w Wilnie głoszonymi poglądami Mickiewicza, z którymi zaznajomił nas prof. Kallenbach.

W ożywionej dyskusyi zabierał głos ksiądz profesor Dr Gabryl, prof. Dr Rubczyński i inni. Na najbliższe zebrania naukowe zapowiedziane są odczyty prof. Dra Grabowskiego o Skardze i Dra Zanietowskiego z dziedziny psychologii doświadczalnej.

W stow. „Gwiazda" odbyło się dnia 31 marca walne zebranie członków. Przewodniczył p. T. Bujas; otworzył zebranie żałobnem wspomnieniem poświęconem pamięci zmarłych członków stow. Ignacego Petelenza i Wł. Wasilewskiego. Zebraniu przedłożono sprawozdanie z czynności za rok 1911, z którego się okazuje, że stow. nietylko pod względem ilościowym ale i jakościowym członków robi szybsze postępy. Stowarzyszenie poczyniło w ubiegłym roku wszystkie możliwe kroki, aby pomnik dla poległych w roku 1848 stanął jeszcze w bieżącym roku na miejscu przeznaczenia.

Obrót kasowy za rok 1911 zamknięto z nadwyżką 1236 K. 20 h.

Szerszą dyskusyę wywołała sprawa budowy własnego domu. Na wniosek X. Dr Hanuszke, kapelana stow. uchwalono poczynić starania o uzyskanie parceli od gminy i o ile to nastąpi, przystąpić do budowy jeszcze w bieżącym roku. Również na wniosek tegoż wyrażono uznanie zarządowi a szczególnie prezesowi Bujasewi za poważne wyniki owocnej pracy w każdym kierunku. Wreszcie przyjęto do wiadomości uchwałę Związku Gwiazd we Lwowie, mocą której wszystkie stowarzyszenia pod znakiem „Gwiazda" mają obchodzić uroczyście pierwszą nie dzielę maja jako święto poświęcone czci N. M. Panny Królowej Korony Polskiej, Patronki stowarzyszenia.

Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli: prezes T. Bujas, I. wiceprezes F. Zając, II. Jan Górka, sekr. J. Pałasz, skarbnik K. Dudziak, bibliotekarz A. Królik. Wydział: E. Leśniowski, L. Wiadrowski, J. Łopatka, F. Kucharczyk, F. Wincenciak, L. Franczek, J. Oremus, J. Trębacz, P. Bill, St. Pychowski, E. Nieduszyński, Z. Czernichowski, A. Szczepański, F. Styczeń, J. Kapera, J. Zawiła, J. Ostafin, J. Bator, E. Szczygielski, W. Wątor, T. Posłuszny, A. Łaś, W. Wróblewski, J. Brzeziński, G. Kornaś. Komisya rewizyjna: H. Reichert, L. Jabłoński, M. Hupczyc. Sąd honor.: Dr Bardel, W. Woźniak, Z. Niedzielski, J. Kękuś. Kurator funduszu żelaznego J. Jawornicki.

W Związku katol. właścicieli realności w Półwsiu odbyło się w poniedziałek 1 bm. Walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem p. Matza. Referat w sprawie ustawy budowlanej — połączeń kanałów domowych i o podatku od przyrostu wartości realności wygłosił p. Tchórzewski. W sprawie budowy tramwaju przez Półwsie oraz uporządkowania ulic Kościuszki, Włóczków, Mickiewicza i Łąki uchwalono rezolucye a Wydział z odpowiednim memoryałem ma udać się do prezydyum miasta — szczególnie z żądaniem przyspieszenia budowy tramwaju ku rogatce w Zwierzyńcu.

Tak w powyższych jak i w wielu innych aktualnych sprawach zabierali głos radca m. Dębicki, X. Pilchowski. Panie Łysakowska, Pinkalska, Kisielewska — panowie Olewiński, Polewka, Tchórzewski, Sikora, Russek i w. i.

Skazanie szpiega wojskowego. Przed kilku dniami rozpatrywał sąd garnizonowy w Krakowie sprawę dezertera i szpiega Bogumiła Konszela. Służył on w wojsku austryackiem i dwa razy dezerterował. Raz uczynił to podczas grożącej wojny z Serbią i zbiegł do Serbów. Po pewnym czasie powrócił jednak i został stacyonowany w Ołomuńcu. Zbiegł jednak ponownie, tym razem do Rosyi, gdzie w Warszawie wszedł w stosunki z biurem szpiegowskiem. Po pół roku wrócił do Krakowa z poleceniem, aby urządził włamanie do kancelaryi pułkowej w koszarach arcyks. Rudolfa. Policya jednak zdołała na czas go aresztować. Oddany za szpiegostwo pod sąd wojskowy, został w ubiegłym tygodniu skazany na 3 lata twierdzy.

Wycieczkę do Zakopanego na święta Wielkanocne urządza Akadem. Związek Sportowy. Wyjazd nastąpi w sobotę dn. 6 b. m. o godz. 3·45 popoł. i o 12·07 w nocy. — Zgłoszenia (obowiązkowe) przyjmuje się w Coll. Novum, sala 2 codziennie od 7—8 wieczór. Dla uczestników zniżka kolejowa 50 proc.

Skazanie Piechocińskiego. Wczorajsza rozprawa przeciw Maryanowi Piechocińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa, występek z ustawy wojskowej i przekroczenie oszustwa skończyła się wyrokiem, skazującym oskarżonego na dwa lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Piechociński wyrok przyjął, zgłaszając odwołanie co do wysokości kary.

Centralny Bank czeskich kas oszczędności (Ustredni banka ceskych sporitelen). Biura i kasa banku w Wielką Sobotę otwarte będą tylko do godziny 12 w południe.

Dary na przytulisko Weteranów 1863/4 r. W I-szym kwartale b. r. „Przytulisko" Uczestników Powstania Pol. z r. 1863/4 otrzymało następujące datki, za które Wydział tegoż „Przytuliska" szczodrym Ofiarodawcom składa swą podziękę — mówiąc „Bóg zapłać".

Niewiarowscy Ligęza na Nowy Rok 20 kor., Macharski Franciszek (Hawełka) 25 kor. Tow. Oszczędn. i Pożyczek w Oświęcimiu 20 kor., Magistrat N. Targu 10 kor., Udarski E. na N. Rok 10 kor., Magistrat m. Wadowice 10 kor., Rada Tow. Żywiec 20 kor., Pani Kańkowa ze skarbonki w Pilźnie 6 kor., Rada pow. Mościska 54 kor., Gmina Dobczyce 10 kor., Gmina w Jaworzniu 20 kor.; Rada pow. Zbaraż 10 kor., Rada pow. Skałat 50 kor., Kasa m. Gródek 10 kor., Rada pow. w Rudkach 30 kor., Rada pow. Kraków 20 kor., Rada pow. w Borszczowie 50 kor., Drozdowski N. z Żywca 15 kor., Gmina Niepołomice 5 kor., Tow. Szk. rolniczej Czernichów 44 kor., Rada pow. Kałusz 40 kor., Wydz. pow. w Turce w Stryju 20 kor., Urząd m. Oświęcimia 30 kor., Rada pow. Ropczyce 25 kor., Urząd m. Rymanów 10 kor., Kasa Miejska w Jaśle 20 kor., Klementyna z Homolacsów Grodzicka 10 kor., Magistrat m. Żółkwi 20 kor., Rada pow. Sokal 10 kor., L. H. Małecki 15 kor., Winiarski Maryan 25—40 kor., Gmina Wiśnicz 10 kor., Gmina Starosól 5 kor., Rodzina Mroczkowskich 80 kor., Magistrat m. Krosno 10 kor., Ks. Pilchowski prob. u św. Salwatora z kwesty przy Mszy św. 40 kor., Rada pow. Pilzno 10 kor., J. Cyrankiewicz w rocznicę śmierci śp. Ojca 30 kor., Południowscy zamiast wieńca śp. inż. Tretera 5 kor., Galic. Tow. kredyt. ziemsk. Lwów 400 kor., A. Glotser Kałuski 10 kor., Niewiarowski Ligęza Wład. zamiast wieńca śp. Chronowskiej 15 kor., Tow. Zaliczkowe Chrzanów 100 kor., PP. Bednarscy Tadeuszowie zamiast wieńca na trumnę śp. Chronowskiej 20 kor., Naimski Michał dtto 20 kor., Świrczewski Erazm dtto 20 kor., Dr M. Jakubowski 20 kor., Krzyżanowski St. 10 kor., Wydz. R. pow. Nisko 50 kor., Rodzina śp. Józefa Sas Bilińskiego 80 kor., Gmina Tustanowice 100 kor., Towarzystwo Zaliczkowe Dubiecko 20 kor.

Pogoda. Dnia 3-go kwietnia termometr doszedł od — 0·6 do + 2·3 Cel. barometr popołudniu szedł w górę.

Dnia 4-go kwietnia o godzinie 7 mej rano stan barometru 750·5 mm., termometru — 2·1 C., zachodnio północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Agitacya niemiecka w Galicyi wzrasta coraz bardziej. Oto, jak donoszą pisma niemieckie, odbyło się w tych dniach w Dornfeldzie pod Lwowem walne zgromadzenie „Związku chrześcijańskich Niemców" w Galicyi przy udziale przeszło 500 członków i delegatów z całej Galicyi. Zebraniu przewodniczył Dr Schneider, w obradach wziął udział także poseł Keschmann. Ze sprawozdania wynika, że w roku 1907, to jest w roku założenia „Związku" było 6 grup miejscowych, liczących ogółem 1106 członków. W roku 1911 posiadał „Związek" 94 grup miejscowych, liczących 5.200 członków. Sprawozdanie z działalności na polu niemieckiego szkolnictwa zdawał Hans Roland. „Związek" otrzymywał od „Schulvereinu" z Wiednia subwencyę roczną w kwocie 30.000 kor. na popieranie 15 niemieckich szkół ludowych. Zdaniem p. Rolanda spolonizowano w Galicyi od 1867 roku 33 niemieckich szkół. Poseł Keschmann przyrzekł Związkowi poparcie Niemców zachodnio-austryackich. Osławiony agitator wszechniemiecki pastor Zökler ze Stanisławowa apelował do zebranych Niemców, aby wszędzie zaznaczali swoją odrębność narodową i z władzami korespondowali tylko po niemiecku.

Były poseł przed sądem. Były poseł Stohandel stawał onegdaj przed sądem w Cieszynie, oskarżony o lekkomyślną krydę. Oskarżony bronił się sam, przyczem podniósł, że firmę jego prowadził w krytycznym czasie Fr. Knapik, który w lutym b. r. został już za lekkomyślną krydę ukarany. Sąd wydał wyrok uwalniający.

O upaństwowienie szkół T. S. L. Piszą nam z Wadowic: W dniu 30 marca br. z inicyatywy głównego Zarządu T. S. L. odbył się wiec w sprawie upaństwowienia realnego gimnazyum i seminaryum w Białej i upaństwowienia szkoły przemysłowej w Orłowej.

Wiec zagaił radca sądu Dr Solak, prezes tut. Koła T. S. L. a referat datami statystycznemi gruntownie opracowany, wygłosił adwokat Dr Wodziński, stwierdzając, że gotówka, jaka na dar Grunwaldzki wpłynęła, w całości wyczerpaną została, a Zarząd główny T. S. L. w rozpaczliwem znajduje się położeniu.

Uchwalono domagać się jaknajenergiczniej za pośrednictwem Rady szkolnej kr. posłów Koła polskiego, ministrów Polaków i prezydenta ministrów upaństwowienia tych trzech zakładów naukowych, bo dla braku funduszów, zwijać by je musiano.

Tow. upiększenia Wadowic. Piszą nam z tego miasta:

Towarzystwo upiększenia miasta od r. 1906 w Wadowicach istniejące, przez 4 lata pozostawało w letargu. Nowy starosta tutejszy, radca namiestnictwa Pogłodowski przywołał je do życia. Już zaraz w początku urzędowania za staraniem p. Pogłodowskiego odbył się odczyt inż. St. G. Żeleńskiego z Krakowa „Prądy regulacyi miast" który wielce zainteresował mieszkańców miasta Wadowic.

W dniu 29 marca b. r. znów z inicyatywy p. Pogłodowskiego odbyło się w sali rady gminnej Walne Zgromadzenie, na którym miłą niespodzianką była i dla p. Pogłodowskiego i dla licznej większości obecnych wiadomość udzielona przez p. rejenta Nartowskiego, że na upiększenie miasta od r. 1908 znajduje się fundusz tysiąc kilkaset koron na książeczki tut. Kasy oszczędności złożony, a te książeczki równocześnie do rąk wybrać się mającego prezesa składa, a nadto, że są po sklepach i aptekach tutejszych puszki od 4 lat nie otwierane, a zawartość ich na upiększenie miasta przeznaczona.

Na tem Walnem Zgromadzeniu wybrano prezesem p. radcę Pogłodowskiego, zastępcą p. burmistrza Dra Opydo; do wydziału weszli: wiceburmistrz Dworak, prokurator Dr. Tokarz, radca Dr Rozner, rejent Nartowski, dyrektor gimn. p. Doroziński i dyrektor Kasy oszczędn. p. Gołąb.

Nowy Prezes już na 31 marca zaprosił Wydział do starostwa, gdzie kooptowano chętnych do pracy i energicznie do dzieła się wzięto.

Od miłości do nienawiści. Z Sanoka donoszą: W piątek i sobotę 29 i 30 marca toczyła się wcale ciekawa rozprawa przeciw p. Witosławowi L., urzędnikowi sądowemu IX. rangi, wdowcowi i ojcu siedmiorga dzieci, oskarżonemu przez prokuratoryę o zbrodnię oszustwa i krzywoprzysięstwo. Sprawę tę poprzedziła i wywołała długa epopeja miłosna. Mianowicie p. L. starał się o rękę p. L., dobrze sytuowanej wdówki, a gdy ta po bliższem poznaniu, czy też nie chcąc się podjąć ciężkich obowiązków opieki nad 7-giem dzieci, odrzuciła jego starania, p. L. zapałał żądzą zemsty. Posypały się anonimy, doniesienia, złośliwości, a nawet oszczercze denuncyacye do prokuratoryi. Gdy to wszystko nie zdołało opornej skłonić do zmiany postanowienia, zaskarżył ją p. L. o zwrot 600 kor., rzekomo bez świadków jej pożyczonych. Wobec tego sędzia dopuścił powoda do przysięgi i na tej podstawie zasądził panią Z. na zapłacenie zaskarżonej pretensyi.

P. Z. rekurowała, wykazując, że żądanie skargi już z tego względu nie było wiarygodne, ponieważ ona była dobrze sytuowana, miała pieniądze w kasach, gdy natomiast p. L. walczy z kłopotami finansowymi.

Na tej podstawie sąd apelacyjny wstrzymał proces, a natomiast zarządził wytoczenie śledztwa przeciw p. L. w kierunku oszustwa i krzywoprzysięstwa. Dwudniowa rozprawa, obfitująca w szczegóły, smutne bardzo światło rzucające na charakter oskarżonego, nie przyniosła jednak pozytywnych dowodów jego winy, wobec czego trybunał po długiej naradzie dla braku dowodów uwolnił podsądnego od winy i kary.

Jakkolwiek każdy, kto słyszał, na jakie sekatury była narażona biedna ofiara zapalczywego wdowca, musiał sobie wyrobić sąd niekorzystny o jego charakterze, niemniej, gdy się zważy, że w razie zasądzenia byłby oskarżony stracił chleb, to ze względu na jego siedmioro dzieci, musi przyjąć z uznaniem wyrok trybunału.

Zniesienie drakońskiego wyroku. W sprawie uczniów Polaków, wydalonych niedawno z gimnazyum gliwickiego wskutek denuncyacyi księdza hakatysty za wycieczkę do Krakowa, minister oświaty wydał decyzyę, zezwalającą na ponowne ich wstąpienie do gimnazyum.

Sprawa Ronikiera. Z Lublina donoszą: Naczelnik wydziału śledczego w Lublinie, Budiłowicz i starszy dozorca w Chełmie, Siewierski, wykryli sensacyjne listy Bohdana hr. Ronikiera, dotyczące przygotowania zeznań świadków. — Nadto w Makowie, w gubernii łomżyńskiej odebrano weksel na 5.000 rubli z podpisem Ronikiera, datowany z okresu więzienia Ronikiera w roku 1910, tj. w najbliższym czasie po zabójstwie Stanisława Chrzanowskiego.

Ze świata.

Smierć Karola Maya. Pisma niemieckie donoszą o śmierci znanego powieściopisarza Karola Maya, który zmarł kilka dni temu w Radebeul pod Dreznem.

Postać Karola May'a była znaną i u nas w Polsce, gdzie powieści jego, opisujące podróże po dalekich krajach rozchodziły się w tysiącach egzemplarzy. Książki May'a, choć nie wielkiej wartości literackiej, były jednak pisane z pewną werwą i zacięciem, które mu jednały szczególnie wśród młodzieży szkolnej entuzyastycznych wielbicieli. Ostatnie lata Karola May'a, wypełnione były szeregiem procesów, wywołanych przez różne oskarżenia, czynione mu przez przeciwników.

Między innemi zarzucono mu, a co gorzej i dowiedziono, że równocześnie z powieściami dla młodzieży o tendencyi umoralniającej pisywał on także, oczywiście pod pseudonymem, książki o wątpliwej wartości moralnej.

Karol May urodził się w roku 1842 w Hohenstein (Saksonia) jako syn ubogich rodziców i początkowo poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Najbardziej znanemi z jego dzieł są: „Winne dni", „Schut" i „W kraju Mahdiego".

Wylew Missisipi. Z Ameryki północnej donoszą, że Missisipi, największa rzeka świata wylała. Obecny wylew jest największym za pamięci ludzkiej. Na przestrzeni 200 mil wały są zagrożone. W Hickman (Kentucky) ogromne obszary zalała woda. W Arkansas między Illinois a Helene mieszkańcy okolic niżej położonych opuścili domy i umieścili się na wzgórzach. Szkoda materyalna ogromna. O ile dotąd wiadomo, są ofiary w ludziach.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska: O. Maryan Sobolewski, Gwardyan OO. Franciszkanów i X. Franciszek Bączkowicz, Misyonarz, mianowani Radcami Sądu małżeńskiego biskupiego.

X. Wiktor Smolarski i X. Melchior Kądzioła otrzymali dla poratowania zdrowia urlop do końca czerwca br. Zastępstwo w szkołach objęli O. Leopold Pieniążek, Bernardyn i X. Józef Augustyn Błahut, kanonik regularny.

Uroczyste mycie nóg. Dziś przed południem odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste mycie nóg 12 starcom z Tow. Dobroczynności. W uroczystości mycia nóg wzięli udział następujący starcowie: St. Łuczek lat 70, J. Czychalski lat 70, Fr. Kapralski 63, Fr. Ochmański 63, J. Woroty 66, P. Maczewicz 82, Posia Andrzej 88, Proska Fr. 74, Pisko J. 66, Więk Józef 85, Węzlik St. 78, Siedlerski M. 74.

Po dokonanej uroczystości rozdzielono między starców odpowiednią kwotę.

Kościół XX. Misyonarzy. W kościele XX. Misyonarzy kwestować będą członkowie Konferencyi akademickiej Tow. św. Wincentego a Paulo.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, piątek i sobota. Teatr zamknięty.
Niedziela popoł. „Pan Geldhab", komedya w 1 akt. Aleks. hr. Fredry.
Poniedziałek popoł. „Nerwowa awantura", szt. w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej.
Poniedziałek wieczór. „Legion", 10 scen dram. St. Wyspiańskiego.
Wtorek. „Paweł I", dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego.
Środa. „Ulubieniec kobiet", krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i J. Mitchell.

Kwesty wielkotygodniowe.

W kościele św. Anny.

Wielki Piątek.

Pp. Od godz. 8—9 Turkowa, 9—10 Karasiowa, 10—11 Biskupska, 11—12 Stecowa Marya, 12—1 Zofia Koźmianówna, 1—2 Kowalska, 2—3 Riethoferowa, 3—4 Józefa Janiczewska, 4—5 Zofia Mościcka Bierowa, 5—6 Antonina i Zofia Masłowskie, 6—7 Gabryelowa Wędrychowska.

Wielka Sobota.

Pp. Od godz. 8—9 Załęcka, 9—10 Rychłowska, 10—11 Zakrzewska, 11—12 Ciechanowska, 12—1 Zaczkowa, 1—2 Bodnarówne, 2—3 Rogoyska, 3—4 Mościcka i Bierowa, 4—5 Antonina i Zofia Masłowskie, 5—6 Flora Dembowska.

W kościele OO. Kapucynów.

Wielki Piątek:

Pp. Od godz. 8—9 hr. Marya Zyg. Michałowska, 9—10 Helena Zollowa, 10—11 Adela Zollowa, 11—12 Helena Krokiewiczowa, 12—1 Gabryelowa Wędrychowska, 1—2 hr. Antoniowa Wodzicka, 2—3 hr. Aniela Potocka, 3—4 Stanisławowa Gólska, 4—5 Helena Bednarska, 5—6 Joanna Kowalska, 6—7 Aldona Stanisławska.

Wielka Sobota:

Pp. Od godz. 8—9 hr. Marya Zyg. Michałowska, 9—10 Helena Zollowa, 10—11 Adela Zollowa, 11—12 Stanisławowa Gólska, 12—1 prezydentowa Leowa, 1—2 hr. Antoniowa Wodzicka, 2—3 Helena Krokiewiczowa, 3—4 hr. Aniela Potocka, 4—5 Helena Bednarska, 5—6 Gabryelowa Wędrychowska, 6—7 Aldona Stanisławska.

W kościele św. Wojciecha.

Wielki piątek.

W. PP. Od godziny 9—10 Józefowa Wilczyńska, 10—11 Aniela Krzyżanowska, 11—12 Leonia Prączkowa, 12—1 Augustowa Porębska, 1—2 Marya Adelmanowa, 2—3 Wincentowa Sałatecka, 3—4 Józefa Ryglicka, 4—5 Wanda Bilewska, 5—6 Marya Laberschekowa, 6—7 Kazimierzowa Brzezińska, 7—8 Florencya Tułasiewiczówna.

Wielka sobota.

W. PP. Od godziny 9—10 Kamila Janeczkowa, 10—11 Franciszkowa Martinowa, 11—12 Henryka Jaroszowa, 12—1 Janowa Zimirowa, 1—2 Marya Laberschekowa, 2—3 Marya Tomikowa, 3—4 Marya Skalska, 4—5 Alfredowa Kramarska, 5—6 Florencya Tułasiewiczówna.

W kościele św. Floryana.

Wielki Piątek.

W. PP. Od godziny 9—10 Jadwiga Zieleniewska, 10—11 Marya Kadenowa, 11—12 Leonia Mivroz, 12—1 Helena Boczarowa, 1—2 Aleksandrowa Mańkowska, 2—3 Zdzisławowa Włodkowa, 3—4 Włodzimierzowa Zborowska, 4—5 Marya Kaliska, 5—6 Katarzyna Mitasińska, 6—7 Wincenta Wyhowska.

Wielka Sobota.

W. PP. Od godziny 8—9 Helena Boczarowa, 9—10 Jadwiga Zieleniewska, 10—11 Marya Kadenowa, 11—12 hr. Marya Badeniana, 12—1 Michalina Węgkówna, 1—2 Józefa Baczkowska, 2—3 hr. Cecylia Badeniowa, 3—4 Włodzimierzowa Zborowska, 4—5 Marya Kaliska, 5—6 Katarzyna Mitasińska, 6—7 Marya Niedzielska.

Kronika literacko-artystyczna.

Wiedza i postęp. Numer ósmy, który się świeżo ukazał, zawiera bogatą treść z zakresu różnych dziedzin, z której wymieniamy: prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Domański: Mowa i jej znaczenie. Doc. Uniw. Dr L. Sawicki: Odkrycie bieguna południowego. Prof. Uniw. Dr August Conrady (z Lipska): Chiny i Chińczycy (dokończenie). Doc. Uniw. Dr Adam Krzyżanowski: Co to jest pieniądz? Kaz. Simm: Z biologii siekierki (czyli różanki, ryby Rhodeus amarus. W części drugiej, przeznaczonej głównie dla młodzieży, znajdują się artykuły o akwaryach, zbieraniu roślin, motyli wreszcie pytania i odpowiedzi z zakresu obserwacyi przyrody. Na końcu numeru znajdujemy spis treści następnego zeszytu, który ukaże się 15 bm., treść niemniej bogata a bardzo interesująca.

Dział ekonomiczny.

Dudowa kolei lokalnej Żywiec—Kęty Oświęcim. W niedzielę dnia 31 marca odbyło się w Białej zebranie komitetu dla budowy kolei lokalnej Żywiec—Kęty—Oświęcim.

Przewodniczył J. Haempel z Malca, który zawiadomił zebranie o uzyskaniu wstępnej koncesyi. Celem rozpoczęcia wstępnych czynności dysponuje komitet kwotą 17.000 kor. Wypracowanie generalnego projektu kosztem 36.000 kor. postanowiono oddać firmie Czeczowiczka i Ska w Wiedniu wspólnie z firmą Pomianowski i Ska we Lwowie. — Omawiano następnie możliwość złożenia konsorcyum dla budowy tej kolei.

Podniósł należy, że uzyskanie wstępnej koncesyi połączonem było ze znacznemi trudnościami, które jednak usunięto, dzięki usilnym zabiegom marszałka i posła Dra Łazarskiego.

Tanie domy dla kolejarzy w Krakowie.

Wczoraj o godz. 7 w. odbyło się w „Hotelu pod Różą" doroczne Walne Zgromadzenie tutejszej grupy miejsc. „austr. Tow. budowy tanich domów we Wiedniu".

Przewodniczący grupy starszy komisarz kolei półn. Bobilewicz złożył dokładne sprawozdanie z czynności grupy krakowskiej za r. 1911, poczem po obszernej dyskusyi, która się nad tem sprawozdaniem wywiązała — udzielono na wniosek p. sekretarza dyrekcyi kolej. Du Valla ustępującemu zarządowi za jego usilną pracę i pomyślne jej wyniki największe uznanie i absolutorium. Oklaski liczne zebranych kolejarzy wszystkich kategoryi były dowodem, że się z wnioskiem solidaryzują. Grupa tut., która istnieje dopiero od 9 kwietnia 1911 r. pozyskała dotychczas 125 czynnych członków i rozwinęła b. energiczną działalność przeprowadziwszy liczną korespondencyę z rozmaitemi organizacyami kolej. we Lwowie, Stryju, N. Sączu i wielu innemi na prowincyi, w celu zorganizowania grup miejsc.

Zarząd grupy urządził w r. 1911 14 zgromadzeń w Krakowie a 4 w Podgórzu.

Centralny Zarząd Tow. zamianował 2 referentów techn. w osobach p. inspektora Krausa dla Krakowa i inspektora Marciszewskiego dla Podgórza i syndyka w osobie posła i adwokata Dra Adolfa Grossa.

W r. ubiegłym zakupiło Tow. 8 morgów pod pierwszą kolonię kolej. w Rząsce za cenę 32.000 K., a zakupi w najbliższym czasie 20 morgów w Prokocimie, 10 morgów w Prądniku białym a 2 morgi na Nowej Wsi. Przy końcu maja b. r. rozpocznie się budowa 12 domków w Rząsce w stylu dworkowym z ogródkami w cenie od 5.000—30.000 kor. Plany niwelacyjne i parcel są gotowe, a plany domków sporządzi jeden z tut. budowniczych. Wszystkie plany będą przedłożone do zaopiniowania tut. Tow. techn. Do zarządu na r. b. wybrano pp.: Juliana Bobilewicza, starszego komisarza kolei półn. jako przewodniczącego, a jako wydziałowych asystentów Gadomskiego i Pauliego, nadrewidenta Steckiego, komisarza Turka, adjunktów Handla i Dudka, nadkond. Magonia, maszynistę Stachowicza i Popławskiego i kancelistę Ubel'a.

Sprawa „ochrany" kijowskiej.

Z Petersburga donoszą, że na posiedzeniu I. departamentu Rady państwa rozpatrywano sprawę zajść w kijowskiej „ochranie" podczas uroczystości jesiennych, mianowicie sprawę Kurłowa, Kuliabki, Wierigina i Spiridowicza.

Senator Trusiewicz, dokonywujący rewizyi, ustalił szereg nadużyć oraz bezczynność władzy ze strony tych osób, którym powierzona była „ochrona" cara i dygnitarzy podczas uroczystości kijowskich. Śledztwo doprowadziło do wniosku, że wskutek dopuszczenia Bogrowa do ogrodu klubu kupieckiego 13 września, a następnie na przedstawienie galowe 14 września 1911 r., w teatrze miejskim wyniknęło nadzwyczajne niebezpieczeństwo dla cara i Bogrow miał możność wykonania swej zbrodni na zmarłym prezesie ministrów.

Punkty oskarżenia, wytknięte przez senatora Trusiewicza w stosunku do wszystkich czterech oskarżonych, opiewają, że Kurłow, Wierigin, Kuliabko i Spiridowicz wykroczyli przeciw obowiązkowi zapewnienia bezpieczeństwa podczas uroczystości kijowskich, tudzież, wbrew ustalonemu porządkowi i istniejącym rozporządzeniom departamentu policyi, dopuścili na przedstawienie galowe w obecności cara Bogrowa, świadomie dla nich nieprawomyślnego, co stworzyło bezpośrednie niebezpieczeństwo dla cara, a także pociągnęło za sobą pozbawienie życia Stołypina.

Te same osoby, otrzymawszy od Bogrowa zmyśloną informacyę o przybyciu do Kijowa rewolucyonistów, ujawniły bezczynność władzy, nie wszedłszy w ścisłe rozpoznanie doniesienia Bogrowa i pozostawiwszy go bez należytego śledzenia, co też dało mu możność urzeczywistnienia zbrodni.

Kurłowa obwiniono, że będąc świadomym, iż Kuliabko jest nieodpowiedni na zajmowanym przezeń urzędzie naczelnika „ochrany" kijowskiej, oraz o niezadowalającym stanie śledczym w tej instytucyi, nietylko nie zastosował odpowiednich środków, lecz nawet polecił Kuliabce zorganizować „ochranę" zewnętrzną, przyczem nie uwolnił go nawet od tego obowiązku po otrzymaniu od Bogrowa informacyi wagi pierwszorzędnej, wymagających bacznego sprawdzenia.

Kuliabkę oskarżono, że dopuścił świadomie nieprawomyślnego politycznie Bogrowa do ogrodu klubu kupieckiego d. 13 września.

Posiedzenie I. departamentu Rady państwa odbyło się w obecności ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa i wiceministra spraw wewnętrznych Żołotarewa. Poruszono też kwestyę, jak rozważać tę sprawę: jako przestępstwo polityczne, czy też przestępstwo służbowe, oraz jaki sąd osoby te sądzić powinien: cywilny, czy wojenny?

Zgodnie z opinią przedstawicieli rządu, I. departament postanowił, że wszystkich należy traktować jako sprawców przestępstwa służbowego i że powinien ich sądzić sąd cywilny, ponieważ, choć trzej z nich są wojskowymi, jednakże wykonywali czynności policyjne, a nie wojskowe. Jednocześnie dowodzono, że senator Trusiewicz nie poruszył sprawy nieprawidłowego wydatkowania sum, przeznaczonych na „ochranę" podczas uroczystości.

Departament postanowił zażądać w terminie dwutygodniowym od Kuliabki, Wierigina, Spiridowicza i Kurłowa wyjaśnień co do wszystkich punktów oskarżenia.

W związku z powyższą sprawą pozostają ciekawe szczegóły, jakie przytoczył p. Milinkow w mowie, wygłoszonej w Dumie o „wydatkach" b. wiceministra Kurłowa. Poseł ten podniósł, że na „ochranę" podczas uroczystości kijowskich z 10-milionowego funduszu wyasygnowano 300 tysięcy rubli. Kurłow wprowadził nowy system zabierania odrazu do rąk własnych wszystkich pieniędzy. Systemu tego trzymał się stanowczo. Już przed udzieleniem specyalnego kredytu w wysokości 300 tys. rb., wziął 25 tys. rb. dla siebie i 10 tys. rb. dla Werigina — dla tego samego Werigina, który już poprzednio z wycieczki do Niemiec przywiózł rachunek na 52 tys. rb., które to wydatki nie były usprawiedliwione żadnemi dokumentami. Z tych 35 tys. rubli wydano w ciągu okresu od dn. 23 czerwca do 8 sierpnia włącznie — 454 rb. 20 kop. A na co poszła znaczna część pozostałej sumy? Oto, co mówi w tej kwestyi dokument urzędowy: „W ciągu tego czasu z powodu obciążających generała długów prywatnych w rozmaitych instytucyach kredytowych, spłacono pożyczek na sumę przeszło 16 tysięcy rubli.

Tak więc wydatkowano 450 rubli na ochronę i 16 tys. rb. na spłatę długów prywatnych, zaciągniętych od osób, pozostających w zależności od Kurłowa. Kiedy zaś wypadło przyjąć nowego oficera do wydziału kijowskiego, co kosztowałoby około 250 rb. miesięcznie, Kurłow odmówił, powołując się na to, że dla organizacyi „ochrany" wyasygnowano zbyt mało pieniędzy.

Szczegóły te pochodzą z rewizyi senatora Trusiewicza.

Sprawy węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 kwietnia.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p. Teodor Bathyani wniósł interpelacyę w sprawie polityki w Chorwacyi i prosił prezydenta ministrów o podanie tych kroków, jakie tam mają być podjęte.

Najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się dn. 12 b. m.

Budapeszt. (Tel. wł.) Podobno prezydent sejmu Navay nie chce zgodzić się na obostrzenie regulaminu sejmu i zdecydowany jest ustąpić.

Rozwiązanie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Cała prasa zajmuje się oświadczeniem hr. Khuen Hedervarego, że zdecydowany jest na rozwiązanie sejmu węgierskiego. „Budap. Hirlap" oświadcza, że prezydent ministrów widocznie ma już pełnomocnictwo cesarza na rozwiązanie sejmu. Położenie polityczne coraz bardziej się pogarsza, tak, że niema innego wyjścia.

„Az Ujsag" ocenia położenie bardzo pesymistycznie i oświadcza, że dalsze czekanie nie ma ani celu, ani sensu. Rząd powinien rozpisać nowe wybory, a one okażą, jaka jest wola ludu. Szanse obecne nie są niekorzystne dla rządu. — Im później, tem będzie gorzej.

„N. Pester Journal" zgadza się na rozpisanie nowych wyborów, gdyż ma nadzieję, że osłabią one opozycyę tak, iż po wyborach nie będzie ona mogła prowadzić obstrukcyi. „Walka z opozycyą", oto ma być nowe hasło wyborcze.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że po Wielkanocy i po załatwieniu prowizoryum wspólnego budżetowego rząd węgierski rozwiąże sejm i zarządzi nowe wybory.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Khuen Hedervary wyjechał na święta. Po Wielkanocy zamierza on zwołać przywódców wszystkich stronnictw i przedłożyć im jeszcze raz potrzebę załatwienia ustawy wojskowej.

Bojkot Węgrów.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Przywódcy stronnictw chorwackich poinformowali tajnym okólnikiem swych stronników, aby zachowywali się jak najspokojniej, natomiast podjęli energiczny bojkot towarów węgierskich.

Z caratu.

O język w kościele katolickim.

Petersburg. (T. wł.) Na posiedzeniu Zachodniego towarzystwa rosyjskiego wygłosił poseł Czychaczew mowę, poświęconą rozważaniu kwestyi, jakiego winni używać języka w dodatkowych nabożeństwach kościelnych Rosyanie katolicy. Poseł Czychaczew wypowiedział się dobitnie za nieodzownością uzyskania pozwolenia Stolicy Apostolskiej wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych rzeczonych katolików. Mówca przypomniał działalność w tej mierze rozwijaną ongi przez kapłanów katolickich Senczykowskiego, Zylińskiego i Tupalskiego, którzy uważali za możliwe zastąpienie języka polskiego przez język rosyjski.

Wielu z obecnych na zgromadzeniu oponowało mówcy. Poseł Pawłowicz, chcąc zgromadzenie przerazić wynikiem używania języka polskiego przez Rosyan-katolików, zapowiedział, że w razie wybuchu nowego „powstania", katolicy-Rosyanie porwą za „kosy" i rzucą się na wojsko rosyjskie! Przewodniczący zgromadzenia Filewicz powitał gorącem przemówieniem myśl położenia kresu prowadzeniu przez Polaków ludności Kraju Zachodniego do królestwa niebieskiego — przez Królestwo Polskie(!)

Schizma w schizmie.

Petersburg. (Tel. wł.) „Wieczern. Wremia" donosi, że w Moskwie na gruncie sprawy Hermogena istnieje znaczna grupa działaczów, dążących, jeżeli nie do całkowitego oderwania się od cerkwi prawosławnej to w każdym razie do zwołania soboru cerkiewnego, w celu zanoszenia dalszych protestów przeciwko synodowi. Tendencyjność tej wiadomości jest nadzwyczaj charakterystyczna w dzienniku Suworina, prowadzącym kampanię przeciwko synodowi.

Przed wyborami do czwartej Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" w artykule wstępnym komentuje rozwijającą się coraz wyraźniej akcyę przedwyborczą stronnictw rosyjskich i podaje cenne informacye, dotyczące kadetów. Stronnictwo kadetów pozostało wierne swemu programowi i nie ma zamiaru wprowadzać doń jakichkolwiek zmian. Walny Zjazd partyjny, odbyty świeżo w Moskwie, przyznał, że sytuacya polityczna uległa zmianie na gorsze i że przeto wskazane jest współdziałanie partyjne z nowo utworzonym blokiem tak zw. „bezpartyjnych postępowców".

Moskwa. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem posła Jefremowa odbyła się tutaj narada nowoutworzonej grupy „postępowo-bezpartyjnej", do której przyłączyło się wielu wybitnych działaczy społecznych. Hasłem grupy jest wdrożenie do życia rosyjskiego istotnych podstaw Manifestu z d. 30 października.

Odbywały się też tutaj narady organizacyj monarchicznych. Postanowiono nie zawierać bloków nawet z październikowcami. Wielu uznawało za bardziej pożądane zawarcie raczej związku ze skrajnymi lewicowcami, — byle nie z październikowcami i nie z kadetami.

Moskwa. (Tel. wł.) Odbywają się tutaj narady komitetów petersburskiego i moskiewskiego stronnictwa kadetów. Głównym tematem narad jest sprawa bloków w kampanii przedwyborczej, zwłaszcza zaś z postępowcami. Komitet moskiewski uznał za pożądane najściślejsze zjednoczenie z postępowcami.

Przeciwnie zaś komitet petersburski wypowiedział się przeciw zjednoczeniu.

Jak w Rosyi kradną?

Petersburg. (Tel. wł.) Jak stwierdziło śledztwo wojskowe, ze składu artyleryjskiego przy twierdzy Petropawłowskiej znikło pięć armat, siedm lawet i szereg innych przedmiotów.

Petersburg. (Tel. wł.) Policya zabroniła księgarniom sprzedawać portrety Napoleona i Tołstoja.

Piotrków. (Tel. wł.) Gubernator piotrkowski, Jaczewskij, skazał na trzy miesiące więzienia 28 uczestników zebrania, na którym radzono nad sposobami przyjścia z pomocą kilku tysiącom robotników, pozostających bez pracy w Łodzi.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 kwietnia.

Delegacye.

Praga. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że sesya delegacyjna celem uchwalenia budżetu potrwa tylko jeden dzień.

Z dyplomacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł i upełnomocniony minister, Dr Eug. Kuczyński, został mianowany tajnym radcą. Jest to Niemiec, syn radcy sądowego, który w r. 1864 został zasztyletowany we Lwowie z racyi bardzo surowego śledztwa, jakie prowadził przeciw powstańcom 63 roku. Po śmierci ojca dwaj mali chłopcy zostali przewiezieni do Wiednia i tu wychowani na koszt rządu na Niemców.

Ces. Wilhelm i car.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia" donosi, że w lecie odbędzie się na wodach finlandzkich spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem.

Kontrabanda wojenna.

Paryż. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, włoski urząd cłowy zatrzymał wczoraj na granicy dwa francuskie aeroplany, przeznaczone dla armii tureckiej.

Przeciw kontrabandzie wojennej.

Wenecya. (Tel. wł.) Niedaleko Syrakuz dwa torpedowce włoskie zatrzymały 2 b. m. parowiec grecki „Elpis", który wiózł materyał artyleryjski i wojenny dla Turków w Tripolisie. Konfiskata ta jest wielką stratą dla armii tureckiej tripolitańskiej, której właśnie brak ogromnie artyleryi.

Zmiana opinii publicz. we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywarł tu artykuł socyalistycznego „Secolo", który nawołuje Włochy, aby cofnęły dekret aneksyjny Tripolisu, bo pokazało się, że Włochy nie potrafią aneksyi przeprowadzić, a wojna przeciągnie się w nieskończoność, wskutek czego cierpliwość mocarstw może się wyczerpać.

Skutki strajku.

Petersburg. (T. B.) Ministeryalna komisya stwierdziła, że istniejące zapasy węgla wystarczają na pokrycie potrzeb państwa i przemysłu do maja. Gdyby do tego czasu nie ustał strajk w angielskich rewirach węglowych, musianoby pomyśleć o zaopatrywaniu Petersburga we węgiel rosyjski i śląski.

Amerykański spryt.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze drogą na Londyn przynoszą wiadomość, że informacye gazet amerykańskich o wzburzeniu rewolucyjnem w Meksyku są przesadzone. Prasie amerykańskiej zależy na wywołaniu wrażenia, że w Meksyku panują nieporządki i Stany Zjednoczone obowiązane są interweniować nietylko w obronie własnych poddanych, ale wogóle Europejczyków.

W istocie jednak tak źle nie jest, gdyż prez. Madero zdusił powstanie i przywrócił porządek.

Aresztowanie anarchistów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że przybył tam parowiec ze Smyrny, na pokładzie którego znajdowało się dwóch anarchistów. Wieźli oni ze sobą bomby i dynamit i chcieli przenieść je na pokład austr. statku „Tyrol", aby dostać się do jednego z portów rosyjskich. Policya zrewidowała ich pakunki i znalazła 9 bomb i dwie duże paki dynamitu. Panuje przekonanie, że chodzi tu o spisek, a jak stwierdzono bomby i dynamit należą do komitetu macedońsko-bułgarskiego.

Schwytanie bandyty.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki z zadowoleniem stwierdzają, że udało się policyi przychwycić przywódcę bandy, która dokonywała napadów automobilowych, niejakiego Carrouy'a. Znaleziono przy nim 150 franków i dwa browningi.

Paryż. (Tel. wł.) Zaaresztowany bandyta automobilowy, Carrouy, dał się ująć bardzo łatwo i zupełnie się nie bronił. Jest on oskarżony, że należał do stowarzyszenia zbrodniarzy i od miesięcy urządzał wyprawy rabunkowe. Był on w posiadaniu automobilu, którym urządzono napad na woźnego bankowego. Policya nie oskarża go, że bezpośrednio brał udział w rozbojach. Był on na tyle ostrożny, że je tylko organizował, a bezpośredniego udziału w nich nie brał. Trudno więc będzie skazać go na śmierć, chyba, że policya mu dowiedzie udział w innych zbrodniach. Podobno policya ma dowody, że Carrouy brał udział w morderstwach, popełnionych w Belgii, Szwajcaryi i w okolicach Paryża. Liczy on lat 29.

Burze i orkany.

Budapeszt. (T. B.) Z wnętrza kraju donoszą o orkanach i burzach, które wyrządziły wielkie szkody i przerwy w komunikacyach.

Salonik!. (T. B.) Wczoraj w całym wilajecie monastyrskim odczuto kilkakrotnie trzęsienie ziemi. — Kilka domów zawaliło się.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo kolei nadało posł. Jerzemu hr. Baworowskiemu w Ostrowie wraz z właśc. dóbr Janem Gromnickim, Władysławem Serwatowskim i Bronisł. Osuchowskim pozwolenie na przedsięwzięcie technicznych robót przedwstępnych dla normalno-torowej kolei lokalnej z Podhajec do Dereniówki ewentualnie do Chorostkowa.

Nowy Jork. (T. B.) Na pokładzie jednego ze statków wojennych wskutek pęknięcia działa zostało 13 żołnierzy zabitych.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1253.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

NA ŚWIĘTA!
Już nadeszły wszelkie towary kolonialne
do handlu
Wojciech Olszowski
KRAKÓW
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.
Dla Związku ekonomicznego daje 6% rabatu po potrąceniu mąki cukru i soli.

Poślubię
pięknego, zdrowego mężczyznę, który nie przekroczył 40 roku życia. Narodowość obojętna. Jestem niemką rodem z Ameryki, liczę 22 lat. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Hymen" do ekspedycyi ogłoszeń Eduard Braun, Wiedeń I. Rotenturmstr. 9.
498 5 1

Agentów
podróżujących i miejscowych do sprzedaży przedmiotów religijnych na dochód budowy spalonego kościoła, poszukuję pod bardzo korzystnemi warunkami. Adres:
Kostiuk, Sokołów koło Rzeszowa.

Do wynajęcia zaraz
pokój umeblowany, duży, widny, na II. p. za 1? guldenów miesięcznie. Wiadomość: Floryańska 32 I. p. Wypożyczalnia książek.
336 3 1

Towarzystwo dla najmu gospodarstw rolnych
Spółka z ograniczoną poręką
w Ołomuńcu
przyjmuje wkładki na 5%
i wyżej, jak również zamówienia na dzierżawy dóbr.
Wkładki członków do 100 Koron.
Dywidenda 6—8%.
Urzęduje cały dzień w Ołomuńcu, **Niederring Nr. 17.** 4992

Adolf Ryglicki
w Krakowie
Mały Rynek l. 7 Telefon 154
poleca
Na Święta
WINA lekkie stołowe 4 litry 5 Koron
„ Hegyalskie 4 „ 6 „
„ Szamorodner 4 „ 8 „
„ Tokajskie 4 „ 10 „
Wódki w różnych gatunkach.
Towary korzenne najlepszej jakości.
Zamówienia uskutecznia się jaknajspieszniej.
502 3 2

Znane z dobroci światowej sławy
Drożdże
MAUTNERA
poleca codziennie świeże główny skład
Kaz. OGORZAŁEGO
dawniej JAN NAGIEL
Kraków, ulica Szczepańska Nr. 11.
484 4 4

Ważne przed świętami!!
Srebrzenia zużytych naczyń stołowych wykonuje pod gwarancyą firma
KOPACZYŃSKI i Ska
KRAKÓW Bracka l. 2.
474 10 8

Nieodebrane przesyłki
We wtorek t. j. d. 16 kwietnia br. o godz. przedpołudniem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśl paragrafu 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. —
Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 511 3 2

Potrzebna młoda panienka
do pomocy w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu" pod W. H. 472 2 1



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Bracka 10 — **Zmiana lokalu** — **Bracka 10**
z dniem 1 kwietnia 1912 r.
Koncesyonowany Zakład sprzedaży kupna i mebli
ANTYCZNO-ARTYSTYCZNYCH
Obrazów, Porcelany, Makat, Zegarow, Sztychów i innych pięknych okazów antycztych — **zostaje przeniesiony z ul. Szewskiej l. 5 na ul. Bracką l. 10.** parter. 518 2 2 Leopoldyna Machowska.

Kapelusze damskie strojne
:: **Kapelusze żałobne, Panama i Sportowe** ::
oryginalne Modele paryskie i wiedeńskie.
PARASOLKI i PARASOLE
ostatnie Nowości
poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych
KAROL JAROSZ przedtem **ZIMLER i Spółka**
Kraków, Rynek 41 Linia A-B.
Telefon 2329. 470 0 **Telefon 2329.**

REUMATYZM,
podagra, newralgia, odmrożenia
powodują często nieznośne polegliwowość. Do szybkiego ich uśmierzenia i uspokojenia do usunięcia nabrzmeń i przywrócenia ruchliwości stawów, oraz pozbycia się uczucia świądu, służy ze zdumiewającą pewnym skutkiem
CONTRHEUMAN
znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstr. kaszt.).
przy nacieraniu, masowaniu i okładach.
:::: **1 tuba 1 Koronę.** ::::
1·50 1 tuba, 5·— 5 tub, 9·— 10 tub — franco
Wyrób i skład główny w Aptece **B. FRAGNER A** C. k. Dost. Dworu Prag. III. Nr. 157.
Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy. — Do nabycia w aptekach
W Krakowie: Apteka M. Masłowski, M. Fecer i K. Wiszniewski

Powieści, podróże, pamiętniki!!!
!!Najtańsze wydawnictwo książek polskich!!
Biblioteka dzieł wyborowych
Co tydzień książka! Cena każdego tomu w prenumeracie tylko 19½ kop.
W roku 1911 wyszły

M. Rodziewiczówna, Magnat powieść
S. Tokarzewski Pośród cywilnie umarłych
G. Zapolska, Janka powieść
W. Szyszło, Pod zwrotnikami podróż
Z. Różycki, Figle młodego satyra nowele
Anatol France, Pamiętnik mego przyjaciela
Alexy Kurcyusz, Brazylia podróż
Tadeusz Konczyński, Śladem tęsknoty powieść
K. Przerwa Tetmajer, Otchłań powieść
Alfred Binet, Pojęcia nowoczesne o dzieciach
Pamiętnik Henryka Dembińskiego
Teodor de Wyzewa, Gwalbert powieść
Pamiętnik ks. Maryi Wołkońskiej
I. Wazow, W walce o wolność powieść
Lew hr. Tołstoj, Wojna o pokój powieść
K. Bielska, Jedenaste przykazanie nowela
A. Lichtenberger, Nasia Minia powieść
Wiktor Gomulicki, Dwa romanse nowela
Ks. d' Abrantes, Cesarzowa Józefina pamiętnik z czasów I. cesarstwa
M. Helys, kwiaty zamkniętego ogrodu szkice z życia kobiet w Turcyi
Johani Aho, Do Helsingforsu podróż

Warunki prenumeraty:
BEZ OPRAWY:

W WARSZAWIE:		NA PROWINCYI:		ZA GRANICĄ:	
Rocznie (52 t.) rb.	10·	Rocznie rb.	12·60	Rocznie rb.	16·—
Półrocz. (26 t.) rb.	5·	Półrocznie rb.	6·30	Półrocznie rb.	8·—
Kwart. (13 t.) rb.	2·50	Kwartalnie rb.	3·15	Kwartalnie rb.	4·—

Za odnoszenie do domów 15 kop. kwartalnie.
Za oprawę dopłaca się **6 rb. rocznie, 3 b półrocznie, 1 rb. 50 kop. kwart.**
Administracya Warszawa, Nowo Sienna L. 2.
Redaktor **Zdzisław Dębicki.** Wydawca **Kazimiera Gadomska**

MYŚL ROBOTNICZA
Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.
Wychodzi co dwa tygodnie.
Prenumerata roczna wynosi 1 K.

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austr.-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

JANA KASPROWICZA
wydanie zbiorowe
DZIEŁ POETYCKICH
obejmujące wszystkie drukowane utwory poety, ukazało się w handlu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Objętości 6 tomów (120 arkuszy druku) za cenę K. 30,
Całość oprawiona w płótno o 10, a w półskórek o 15 koron drożej.
TREŚĆ
Tom I. OBRAZY I OPOWIADANIA
Tom II. OBRAZY DRAMATYCZNE
Tom III i IV — LIRYKI.
Tom V. MIŁOŚĆ
Tom VI. — GINĄCEMU ŚWIATU
Prócz wydania zwykłego w przygotowaniu jest pewna, ściśle ograniczona ilość egzemplarzy na papierze czerpanym. Egzemplarze te będą numerowane w maszynie, opatrzone podpisem właściciela, portretem autora, oraz jego podpisem
Cena takiego egzemplarza 100 K. w oprawie skórzanej 125 K
Przedpłata otwarta — nabywać można za uiszczeniem z góry całej należytości wprost u wydawcy.
Jako dopełnienie kompletu Kasprowicza polecamy tegoż autora zbiorek nowych poezyi p. t. „CHWILE", 8-ka, str. 152, Lwów-Warszawa 1911 — Cena K. 3·60. w oprawie płóciennej o 2 kor., w półskórek o 3 K. drożej.
Równocześnie ukazały się tegoż autora tłumaczenia z poetów angielskich p. t.
Arcydzieła europejskiej poezji dramatycznej
Tom I MAETERLINCK: Siostra Beatryks. D'ANNUNZIO: Franczeska z Rimini. MARLOWE: Tragiczne dzieje doktora Fausta. SHELLEY: Oedipus Tyrannus czyli Opuchłołydziec król.
Tom II: SHELLEY: Rodzina Cencich, BROWNING: Pippa przechodzi, Na balkonie. YEATS: Księżniczka Kasia. SWINEBURNE: Atalanta w Kalydonie.
Cena zniżona po 8 koron za jeden tom, w oprawie 10 K.
Tom III: AJSCHYLOS: Dzieje Orestesa. Prometeusz skowany. Persowie. Siedmiu przeciw Tebom. Błagalnice.
Cena zniżona tomu III. K. 6, w oprawie kor. 8
Dzieła poetyckie i tłumaczenia razem, ewentualnie każde osobno oddajemy za nadesłaniem zamówienia i podaniem nazwiska, godności i dokładnego adresu na płatę miesięcznie stosownie do umowy! Zwracamy uwagę na nasze illustrowane katalogi!
TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
we Lwowie, Zimorowicza 15. 1809 5 5

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — **BIAŁA** Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
16 160 1

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmnje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.



JESIEŃ I ZIMA 1911.
Materyały jedwabne
na suknie damskie, bluzy, szlafroki, i na podszewki.
Materyały Wełniane
na kostyumy suknie wizytowe, żakiety, płaszcze, bluzy, szlafroki i t. p.
Gotowa konfekcya damska
Kostyumy, żakiety futrzane, płaszcze i różne okrycia.
poleca
Ceny konkurencyjne
Marya Prauss
Kraków, Rynek 7.
(Wzory i Modele Paryzkie)

Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego w Jeziorzanach
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Poszukuje się zastępcy
do prowadzenia interesu koncesyjnego
oraz do handlu korzennego na swój rachunek za odpowiednią kaucyą, w miasteczku oddalonem około 35 km. od Krakowa. Warunki korzystne, interes ma być zapewniony, objęcie interesu może nastąpić zaraz. Zgłoszenia na ręce Administracyi „Głosu Narodu". 477 3 2

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5.
Znakomicie gumowane

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Błaga o litość
staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenia jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Kwiatowa woda kolońska
Juliana Józefowicza
odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym.
Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.
W Krakowie u **Reima i Sp.** linia A-B u **J. Hanaka** Szewska l. 5, u **Fr. Zepstke**, Sienna l. 12, u **Sparsa i Sp.** Floryańska oraz innych perfumeryach

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.